



Jubileusz dzieci pierwszokomunijnych

## Najmłodszy za wzór

tekst

KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

redaktor wydania

**W** przeszłość można wracać z sentymentem albo z żalem. Ze wzruszeniem zrobili to mieszkańcy Szczepanowa. Ich rodzinna miejscowość od 250 lat była miastem... choć do tej pory może nie zdawali sobie z tego sprawy (dlaczego, można przeczytać na str. VI). Za to żal ściska serce, gdy patrzy się na zrujnowaną linię kolejową z Chabówki do Nowego Sącza. W XIX wieku zastąpiła dylizansę. A jeszcze nie tak dawno poruszał się po torach pociąg, który żartobliwie nazywali „Strzałą południa”. Dziś możliwe są jedynie przejazdy w stylu retro (więcej na str. IV-V). Choć i ruina potrafi mieć swój urok.

22 maja w sanktuariach i bazylikach 225. urodziny diecezji świętowali ci, którzy niedawno narodzili się do nowego życia w jedności z Jezusem.

**W** bazylice w Mielcu zgromadziło się ponad 250 dzieci z miasta i okolic. – Bóg stawia nam, dorosłym, dzieci jako wzór, wzór pełni zawierzenia, dobroci, czystości, bezpośredniości, bo to wszystko jest w dzieciach i to podoba się Bogu – przypomniał ks. prał. Bolesław Klaus, przewodniczący Mszy św. Zaaapelował też do rodziców, by pozwolili dzieciom iść drogą Eucharystii, praktykować częstą Komunię św. – Od rodzin wszystko zależy w tym wieku. To one wychowują religijnie i one właściwie przygotowują dzieci do Pierwszej Komunii św. Jeśli dziecko nie potrafi się przeżegnać, to godziny szkolnej nauki religii nie-



W Mielcu chleb, który stanie się ciałem Jezusa, przyniósł do ołtarza Kacper Nalepa

wiele pomogą, jeśli nie ma w domu świadectwa wiary rodzica – zauważa ks. Zbigniew Kmiecik, katecheta 9-latków. Od Pierwszej Komunii św.

rozpoczyna się rzeczywista jedność z Chrystusem. – Fajnie jest widzieć, że jest nas tak dużo – przyznaje 9-latek z Mielca Adrian Cacoń. gb

## Róże św. Rity



Nowy Sącz, 22 maja 2011. Pełny róż był nie tylko kościół, ale całe miasto

**Ś**więta Rita z Cascia zmarła 554 lata temu 22 maja. Od blisko 20 lat to szczególny dzień dla kościoła pw. MB Niepokalanej w Nowym Sączu, który jest jednym z dwóch ośrodków kultu tej świętej w Polsce. – Charakterystyczne tego dnia jest błogosławieństwo róż w czasie Mszy św. Przed laty św. Rita mimo mroźnej zimy znalazła ten kwiat w ogrodzie. Dziś jest jej symbolem – mówi ks. Kazimierz Markowicz, proboszcz parafii. – Jest św. Rita patronką od spraw trudnych, beznadziejnych. Wielu ludzi odczytuje w tych kategoriach sytuacje, w których się znaleźli, więc nic dziwnego, że za wstawiennictwem św. Rity szukają wsparcia – dodaje ks. Tomasz Wroński, opiekun kultu św. Rity w sądeckiej parafii.

gb



## Słudzy słowa i ołtarza



W Podegrodziu diakonat przyjęło 11 alumnów z Sądeczczyzny

**DIECZJA.** 21 maja 28 alumnów V roku WSD w Tarnowie przyjęło święcenia diakonatu. Uroczystość miała miejsce w trzech parafiach: Mielcu – w kościele MB Nieustającej Pomocy, w Okulicach oraz Podegrodziu. – Bądźcie ludźmi

Boga, dla których najważniejsze jest królestwo Boże – mówił do diakonów w Mielcu biskup tarnowski Wiktor Skworec. W Mszach św. obok rodzin diakonów uczestniczyli także ministranci i lektorzy z okolicznych parafii. xzw

## Stróż dziedzictwa



**SZCZYRZYC.** W kościele cystersów 21 maja odbyła się benedykcja nowego opata. Został nim o. Dominik Chucher (na zdjęciu). Liturgicznego wprowadzenia na urząd dokonał o. Mauro Giuseppe Lepori, opat generalny z Rzymu. Benedykcja nastąpiła podczas Mszy św., której przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworec. – Spuścizna wieków to bezcenne dziedzictwo, które nie jest ciężarem. Nie będziesz go niósł sam – mówił do nowego opata biskup. xzw

## Kulturalne dni



**BRZESKO.** Trwające ponad miesiąc Dni Kultury Chrześcijańskiej zakończą się 31 maja w parafii pw. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła. W programie znalazły się m.in. piesza i rowerowa pielgrzymka do Szczepanowa, Ogólnopolski Tydzień Biblijny, Dni Kolbiańskie. Wiele wydarzeń poświęcono bł. Janowi Pawłowi II: wieczornicę, oratorium, wystawę, a nawet kiermasz dobrej książki. js

Podczas imprezy otwarto wystawę „Pomniki i popiersia Jana Pawła II w obiektywie Anny i Janusza Koczurów”

## Jednego ducha, jednego serca

**TYLMANOWA.** 21 maja odbył się finał X Ogólnopolskiego Konkursu „Mój szkolny kolega z misji”. W tegorocznej edycji wzięło udział 450 szkół. Rywalizacja obejmowała kategorie: charytatywną, plastyczną, literacką, muzyczną oraz najlepszy scenariusz lekcji dla katechetów. Celem konkursu było nie tylko budzenie świadomości misyjnej wśród dzieci i młodzieży, lecz także konkretna pomoc misjom. – Dzieci wspomogły budowę sierocińca w diecezji Oruro w Boliwii oraz inicjatywy edukacyjne w Ugandzie – mówi ks. Zenon Zając, dyrektor Dzieła Pomocy „Ad Gentes”, organizator konkursu. W kategorii chary-

tatywnej zebrano 42 tys. zł, zaś dorośli darczyńcy ofiarowali 102 tys. zł. – Dziękuję wam za okazane serce – mówił zebranym bp Krzysztof Białasik, wicebiskup, ordynariusz diecezji Oruro. W tym samym finale uczestniczyło 300 dzieci i młodzieży wraz z opiekunami z całej Polski. – Biorąc udział w konkursie, nauczyliśmy się pracy w grupie. W szkole zbieraliśmy odzież, zabawki, pomoce szkolne, środki czystości i znaczki, a także pieniądze – opowiada Karolina Konefał, Ania Antoniak, Aleksandra Niewczas i Dominika Myszką ze szkoły w Nowym Stawie, diec. elbląska. xzw



Finałistów bawiła grupa „Caribu” z Republiki Kongo

## Młodzi na szlaku



Wędrówka niosła zmęczenie, ale i radość

**DIECZJA.** Ponad 120 osób skupionych w kilkunastu drużynach wzięło udział w XVI Rajdzie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Tarnowskiej im. ks. Walentego Gadowskiego w Beskidzie Sądeckim. – Celem imprezy jest popularyzacja turystyki górskiej, poznanie naszych najbliższych gór, a także pogłębienie wrażliwości i wiedzy religijnej, bo w czasie rajdu odbywa się konkurs wiedzy religijno-krajoznawczej – mówi Krzysztof Kumięga,

prezes KSM Diecezji Tarnowskiej. Bazą rajdu jest schronisko młodzieżowe im. P.G. Frassatiego w Krynicy-Słotwinach. gb

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50  
REDAGUJA: ks. Zbigniew Wielgosz  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Poszanowanie zasad autonomii nie wyklucza współpracy samorządu z diecezją. Celami są bowiem człowiek i dobro wspólne.

**W** Tarnowie 19 maja odbyła się sesja naukowa pod hasłem: „Jubileusz 225-lecia diecezji tarnowskiej czasem radości i dziękczynienia za wielkie dzieła Boże”. – To dobry temat, bo mamy za co dziękować Bogu – mówił Mieczysław Kras, starosta powiatu, organizator. Podczas spotkania przypomniano historię diecezji. O jej powstaniu i ważnych datach mówił ks. dr Marek Łabuz. – Diecezja była kilkakrotnie okrajana, jeden raz nawet zlikwidowana – przypominał prelegent. Dla istnienia diecezji nie bez znaczenia były również historyczne i ustrojowe wydarzenia Polski.

JOANNA SADOWSKA



W konferencji naukowej uczestniczyło kilkaset osób

– Diecezja przeszła okres trzech zaborów, zmieniały się też granice po obu wojnach światowych. Przeszła również okres państwa komunistycznego, by wreszcie wejść w wolną Polskę – wylicza-

ła dr Anna Gądek. To po upadku komunizmu rozpoczęła się praca duszpasterska kapłanów naszej diecezji w krajach byłego bloku wschodniego, o czym mówił ks. dr Marek Podgórski. – Kapłani

Jubileuszowa sesja o Kościele tarnowskim  
Cokolwiek czyniliście

pomagali odradzać się lokalnym kościołom, pomagali w reewangelizacji tych ziem i przyczynili się do materialnej odbudowy wielu obiektów sakralnych – przypominał. Na sesji mówiono też o współpracy diecezji i parafii z samorządami lokalnymi. – W Mielcu wspólnie angażujemy się m.in. w działalność charytatywną, kulturalną i edukacyjną – wyliczał Zdzisław Nowakowski, radny sejmiku. Innym problemem do wspólnego rozwiązania jest migracja zarobkowa Polaków. – Gorąco apeluję do samorządów, aby przyczyniali się do powstania sprzyjających warunków, tak aby mogły powstać nowe miejsca pracy, by byli inwestorzy – zachęcał bp Wiktor Skworec. Przykładem współpracy samorządu z Kościołem była również ta sesja, która odbyła się po raz 13. js

## Papieski konkurs w Bogumiłowicach

## Santo subito

– Zapamiętamy go jako wielkiego człowieka – mówią o Janie Pawle II laureaci papieskiego konkursu.

**M**imo deszczu kościół w Bogumiłowicach zapełnił się dziećmi z rodzicami. 15 maja odbyło tu się podsumowanie konkursu plastycznego i literackiego, a także wernisaż wystawy „Santo subito”. Celem konkursów, zorganizowanych przez stowarzyszenie Horyzont w Bogumiłowicach, była popularyzacja wiedzy o papieżu

wśród uczniów szkół podstawowych i młodzieży gimnazjalnej, a także rozbudzenie zainteresowań artystycznych. – Jako organizatorzy jesteśmy zadowoleni, bo odzew był szeroki i na nasze zaproszenie odpowiedziała większość szkół w gminie Wierzchosławice i przedszkole – mówi Joanna Koziół, wiceprezes stowarzyszenia. W gronie laureatów znaleźli się: Aleksandra Zabawa, Nikolettta Hołda, Martyna Tomulik, Karolina Fijas, Karolina Dzierwa i Szymon Iwanek. ak



Na koniec konkursu laureaci stanęli do wspólnego zdjęcia

## Nowe perspektywy RDN Małopolska

## 8 kW Dobrej Nowiny

16 maja bp Wiktor Skworec poświęcił nadajnik diecezjalnego radia w Łącku na Sądeczczyźnie.

**N**owyy sprzęt zastąpił dotychczasowy, który był umieszczony pod Limanową. Nie zapewniał jednak dobrego odbioru nawet w Nowym Sączu – mówi Mirosław Biedroń, dyrektor biura promocji i reklamy RDN. Na szczycie prawie 50-metrowego masztu zamontowano cztery nowe anteny, z których popłynie sygnał na częstotliwości 101,2 MHz. – Sygnał w powietrzu ma siłę 8 kilowatów. Będziemy dzięki temu słyszalni na całej Sądeczczyźnie, także tam, gdzie dotąd sygnał naszego radia nie docierał – mówi ks. Krzysztof Orzeł, wicedyrektor RDN Małopolska. Ale to tylko część dobrych nowin dla mieszkańców południa diecezji. – Od 5 września planujemy utworzenie radia RDN Nowy Sącz, które w połowie będzie miało program lokalny z Sądeczczyzny, a w połowie ogólnodiecezjalny. Chcemy z lokalnymi, dobrymi wiadomościami być jak najbliższe słuchaczy – dodaje ks. Orzeł.

Nowy radiowy sprzęt stanął na ziemi Aliny i Michała Mikołajczyków z Łącka. – Chętnie użyczylimy miejsca dla radia, by przysłużyć się dobrej sprawie – mówią darczyńcy. – Z radością błogosławię nadajnik, by radio jak najlepiej służyło naszej diecezji – powiedział, poświęcając anteny i nadajnik, bp Wiktor Skworec. gb



Nowe anteny umieszczono na 50-metrowym maszcie





# Cisza na peronach

**LINIA NOWY SĄCZ–CHABÓWKA.** W 1884 roku na poprowadzonej w większości w granicach diecezji tarnowskiej trasie kolejowej 104 pociągi wyparty dylizanse. Dziś przy torach znów chyba łatwiej zobaczyć konia niż lokomotywę.

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROŻEK

gbrozek@goscniedzielny.pl

Zdarzają się jednak chwile wyjątkowe. 29 maja o 10.15 z Nowego Sącza wyjedzie do Chabówki w 77-kilometrową trasę pociąg retro. Przejazd organizuje Nowosądeckie Stowarzyszenie Miłośników Kolei. Postoje i pikniki zaplanowano na stacjach Limanowa, Dobra, Kasina, Rabka i Mszana.

Podróż w czasie

– Podczas imprezy uczestnikom towarzyszyć będą przewodnicy PTTK, którzy opowiedzą o ciekawostkach turystycznych regionu, a także członkowie historycznych grup rekonstrukcyjnych w strojach wojskowych oraz cywilnych z epoki, którzy będą odgrywać scenki rodzajowe nawiązujące do czasów świetności monarchii austro-węgierskiej, której zawdzięczamy powstanie tego odcinka

Galicyjskiej Kolei Transwersalnej – mówi Kamil Filipowski, wiceprezes Nowosądeckiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei, współorganizator imprezy. Sympatycy drogi żelaznej z niemal całego kraju zacierają ręce na tę atrakcję. Zwykły ruch pasażerski na tej trasie zamarł na dobre kilka lat temu. – Zajmujemy się propagowaniem transportu kolejowego, także prowadzimy własne obserwacje i statystyki w celu analizy problemów i ulepszenia oferty przewoźników kolejowych na Sądecczyźnie. Bardzo byśmy chcieli, by regularne przewozy pasażerskie wróciły

na trasę 104, choć zdajemy sobie sprawę z realiów, zwłaszcza prędkości szlakowej rzędu 30–40 km na godzinę, wobec której powrót ruchu pasażerskiego jest chyba nierealny – dodaje K. Filipowski.

Transwersalna alternatywa

Od samego początku wybudowana w latach 1882–1885 linia miała znaczenie przede wszystkim gospodarcze i strategiczne. Założeniem kolei transwersalnej było stworzenie nieprzerwanego, alternatywnego dla linii Kraków–Lwów, ciągu komunikacji

kolejowej z zachodu na wschód imperium austriackiego. Było to ważne w obliczu przewidywanej wojny z Rosją. Po drugie, linia kolejowa przyczyniła się do ożywienia słabo rozwiniętych terenów górskich, przez które została poprowadzona. „Ruch towarowy wpłynął na znaczne ożywienie gospodarcze regionu (rafinerie nafty w Limanowej, kamieniołom w Kłęczanach, liczne tartaki i inne mniejsze zakłady). Ważną rolę strategiczną odegrała linia w czasie I wojny światowej, zwłaszcza w listopadzie i grudniu 1914 roku, podczas wielkiej bitwy pod Limanową” – zauważa Zbigniew Sułkowski, autor szkicu „Parowozem z Chabówki do Nowego Sącza”, poświęconego tej trasie.

Okno na świat

Na przystanku kolejowym w Skrzydlny do dziś wisi tablica informująca dumnie, że betonowe pudełko wzniesiono w czynie społecznym. Z centrum wsi do stacji jest ze 4 km. – Ludzi tą trasą jeździło naprawdę dużo. Wsiadali tu w kierunku do Mszany i w odwrotnym, do Limanowej. Autobusy jeździły rzadko, samo-

Tory linii 104 dziś bardziej nadają się do spaceru



Wybudowany w latach 70. XX wieku przystanek Skrzydlny – dziś jest miejscem, w którym straszy z LEWEJ: W Porąbce przed Dobrą trasa wije się u podnóża Śnieżnicy



Rok 2005. Pociąg retro wjeżdża na stację Dobra  
PONIŻEJ Z LEWEJ: Tadeuszowi Sobczakowi z Zawadki żal, że kamiennym wiaduktem nie jeżdżą pociągi pasażerskie  
PONIŻEJ Z PRAWYJ: Zamknięta na glucho stacja Tymbark

chodów nie było, to ludzie pociągami jeździli. Kolej była dla nas oknem na świat – opowiada Tadeusz Szczurowski ze Skrzydlny. Kilka kilometrów dalej w Podtopieniu, pod kamiennym wiaduktem, spotkaliśmy Tadeusza Sobczaka z Zawadki. – Stację mieliśmy zawsze w Tymbarku. Stąd 3 kilometry. Ale to nie problem. Ludzie jechali rowerami bądź pieszo szli, a tam wsiadali do pociągu i jechali do pracy do Limanowej. Dziś żal, że tędy już nic nie jeździ. Czasem jakiś wagon towarowy przepchają. Poza tym widać, że to wszystko nie ma gospodarza. Stoi i niszczeje – mówi T. Sobczak. – Moim zdaniem, duża frekwencja w przewozach pasażerskich byłaby i dziś, gdyby zainwestować trochę i zadbać o infrastrukturę kolejową, skomunikować pociągi z godzinami pracy zakładów,

dać niedrogie bilety – dodaje T. Szczurowski.

Stukot żelaznych kół

Historycznie linia 104 przyniosła wiele korzyści dla regionu. Była jak rdzeń w kręgosłupie, systemem przewodzącym najważniejsze impulsy dla tej ziemi. Benedykt Węgrzyn, wójt gminy Dobra, podobnie jak inni mieszkańcy regionu, stukot wagonów pasażerskich na tej trasie słyszał w roku ubiegłym, kiedy z uwagi na szkody powodziowe przewóz ludzi był prowadzony częściowo tą trasą. – Pomijając dramatyczne okoliczności, taki stukot był dla nas wspaniałą melodią – mówi. Jego zdaniem, ta trasa ma olbrzymi potencjał. – Po pierwsze przewozy towarowe. Większość tego, co wożą dziś wielkie ciężarówki, obciążając ponad miarę nasze

słabe drogi, generując duży ruch na szosach, powinna wozić kolej. Po drugie ruch pasażerski też winien się rozwijać. Gdyby przejazdy były szybkie i tanie, to przesiedliby się do pociągów. Kiedyś jeździli, bo pociąg był po prostu pewny, ostatnio im takiej pewności nie dawał. Wreszcie ta linia musi być wykorzystywana do przewozów turystycznych, bo jest piękna poprzez widoki pozbawione zelektryfikowanej infrastruktury kolejowej. Niewiele w Polsce jest takich tras, ale pociąg, choćby retro, powinien jeździć nie raz na trzy lata, czy na rok, ale w sezonie bardzo regularnie – dodaje B. Węgrzyn. To, co było zaletą tej trasy pasażerskiej kiedyś, stało się również wadą wagonu ciągnęła lokomotywa parowa. – W ostatnich latach ludzi zaczął wozić szynobus spalinywy. – Jego problemem były ciągłe defekty. Zwykle po pół godzinie podjeżdżała autobusowa komunikacja zastępcza, ale często nic nie przyjeżdżało. To wykończyło przewozy pasażerskie na tej trasie, bo ludzie się totalnie zniechęcili – dodaje Kamil Filipowski.

Plany, plany, plany

Dariusz Wańczyk z Polskich Linii Kolejowych z Nowego Sącza o uruchomieniu przewozów pasażerskich na całej długości linii 104 nic nie wie. – Ruch towarowy odbywa się tam na odcinku Limanowa–Nowy Sącz. Dla przewozów pasażerskich linia jest niewykorzystywana. Tylko na zamówienie są przejazdy tzw. pociągów retro – mówi. Jest plan budowy linii do Krakowa przez Piekiełko. – Od Chabówki do Piekiełka będzie poprowadzona zupełnie nową trasą. Od Piekiełka do Nowego Sącza zaś dzięki modernizacji dotychczasowej linii – dodaje Tyle że pierwsze plany takiej trasy powstały kilkanaście lat po II wojnie światowej. I ciągle są to tylko plany. Miłośnicy kolei uważają, że jest bardzo źle z atrakcyjną krajoznawczo linią 104. – Jak może być dobrze, kiedy Zakopanego do Nowego Sącza jedzie się przez Kraków? Powinny być na niej szynobusy, a na przykład w weekendy – pociągi retro. Zysk i reklama dla województwa oczywista. Szkoda takich linii, szkoda takich atrakcji – ubolewa jeden z użytkowników forum miłośników kolei infokolej.pl.





Rodzinna wieś św. Stanisława miastem

## Zawsze nim była

250 lat temu miejscowość, w której urodził się patron diecezji i Polski, miała prawa miejskie. Ma je i teraz, choć honorowe.

W sali konferencyjnej przy sanktuarium św. Stanisława w Szczepanowie 18 maja odbyła się niecodzienna uroczystość. Podczas uroczystej sesji Rady Miasta Brzeska Tomasz Sieroniak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, przekazał na ręce burmistrza Brzeska dokument sygnowany przez ministra Jerzego Millera. – W uznaniu bogatej historii Szczepanowa i wybitnych osób z nim związanych potwierdzam, że honorowe prawa miejskie

Szczepanowa nie przeminęły i budują wspólną przyszłość gminy Brzesko i jej obywateli – napisał w dokumencie minister. Gratulacje mieszkańcom honorowego miasta złożyli: burmistrz Brzeska, poseł Jan Musiał, wojewoda krakowski Stanisław Kracik. Wielką radość wyrażał również kustosz sanktuarium ks. prał. Władysław Pasiut. – To miejsce zasługuje na ten tytuł ze względu na św. Stanisława, wybitnych rodaków i pielgrzymów: królów Polski, prymasa Wyszyńskiego, kard. Wojtyłę i kard. Ratzingera – uzasadniał ksiądz prałat. Istnienie praw miejskich potwierdza ks. dr Kazimierz Talarek, historyk Kościoła. – Tytuł miasta zanikł w XIX wieku, ale dziś powraca, co jest bardzo ważne dla uczczenia historii tej miejscowości – wyjaśnia ks. Talarek. Podczas sesji ks. Pasiut otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta Brzesko. Rada odznaczyła również wybitną



Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka (w środku) prezentuje ministerialny dokument

brzeską pedagog Janinę Błoniarczyk Medalem na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska.

xzw

Finał konkursu informatycznego

## Wiara i multimedia

Prezentacje o parafiach okazały się najlepsze wśród wszystkich nadesłanych na konkurs „Jubileusz: pamięć – wdzięczność – teraźniejszość”.

Pracę o Łętowicach, gratulował biskup Lechowicz

Katechetycznego. W tym roku w poszczególnych kategoriach wiekowych najlepsze były prace przedstawiające historię poszczególnych parafii. Ewelina Mroczka opowiedziała o Staszówce, Łętowice przybliżyły Aleksandra Rokosz i Magdalena Bartnik, a Małgorzata Oleś i Paulina Imiołek zaprezentowały parafię katedralną. – Dużo wiedziałam o swojej parafii, ale też wiele czytałam, aby sprawdzić te informacje, i dużo nowego się dowiedziałam – mówi E. Mroczka. Ola Rokosz i Magda Bartnik słuchały opowiadań starszych parafian. – Pomógł nam też ksiądz proboszcz, który udostępnił kroniki i dokumenty, za co bardzo dziękujemy – dodają.

ak

Wspomnienie Jana Tarnowskiego

## Rok hetmana

Wspólna modlitwa, igrce historyczne i konferencja – tak w Tarnowie uczczono 450. rocznicę śmierci wybitnego męża stanu.

W tarnowskiej katedrze 16 maja Mszą św. pod przewodnictwem ks. prał. Tadeusza Bukowskiego, dyrektora muzeum diecezjalnego, rozpoczęto miejskie obchody poświęcone postaci Jana Tarnowskiego, hetmana wielkiego koronnego i hetmana Rzeczypospolitej. Na kartach historii zapisał się jako wybitny mąż stanu epoki renesansu, wielki ambasador ziemi tarnowskiej i mecenas

kultury. Zmarł 16 maja 1561 roku. – Śmierć hetmana odbiła się wielkim echem w całej Rzeczypospolitej. Jak czytamy w literaturze, było dużo żałoby i smutku – mówił Ryszard Żądło, dyrektor Wydziału Kultury i Promocji Starostwa Powiatowego. W Tarnowie bieżący rok został ogłoszony Rokiem Hetmana Jana Tarnowskiego. Mija bowiem 450 lat od jego śmierci i 480 lat od bitwy pod Obertynem, podczas której zwyciężył nad wojskami Wołochów. Obchody zorganizowały Urząd Miasta Tarnowa, Starostwo Powiatowe i Muzeum Okręgowe w Tarnowie.



Kwiaty pod pomnikiem nagrobnym złożył prezydent Tarnowa

Wydarzenia w Małopolsce

## Słowa i nuty

Zbliżające się tygodnie obfitują w imprezy kulturalne, na które zapraszamy naszych Czytelników.

Puellae Orantes, chór działający przy bazylice katedralnej w Tarnowie, wystąpi 4 czerwca o 20.00 w kościele oo. Bernardynów w Krakowie,

12 czerwca o 16.15 w opactwie benedyktynów w Tyńcu. Wykona utwory sakralne mistrzów różnych epok oraz dzieła skomponowane specjalnie dla niego.



6 i 7 czerwca w ramach Krynickich Spotkań z Kulturą Chrześcijańską odbędzie się wykład „Beatyfikacja Jana Pawła II” ks. Krzysztofa Ołdakowskiego SJ, znanego z Polskiego Radia i Telewizji Polskiej, a obecnie redaktora naczelnego „Przeglądu Powszechnego”.

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

## Pieczeń zbawczej misji

Podczas najbliższego wykładu usłyszmy o zwycięstwie nad śmiercią i ciałach po zmartwychwstaniu.

Pytanie z 29 V brzmi: „W jaki sposób apostołowie Piotr i Paweł odczytali słowa autora Psalmu 16 mówiące o tym, że jego ciało nie ulegnie zniszczeniu w grobie (Ps 16,10)?”. Odpowiedzi należy przysyłać

do 3 VI na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska (niedziela 14.30, poniedziałki 20.10). RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o 11.30 i we wtorek o 20.00. Teksty wykładów znaleźć można również na stronie: www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl.

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Chrystus warunkuje prośbę do Ojca o przysłanie nam Ducha Poczyciela miłością do siebie i zachowywaniem przykazań.

Pomyślmy... Co to znaczy kochać Boga?

Ks. Twardowski tak kiedyś powiedział: „Kochać Boga to spełniać Jego wolę, to, czego On od nas chce. Wolą Bożą jest życie, jakie Bóg nam układa, a naszym zadaniem jest je przeżyć. Pokochać życie, jakie On nam daje, wszystko, co przychodzi spoza nas: zdrowie i chorobę, łatwe i trudne szczęście, miłość i samotność, pogodę i niepogodę, deszcz. I śnieg. Kochać Boga to pokochać całym sercem łamigłówkę życia, jaką On nam układa”.

Przestrzenne Zagospodarowanie Kraju 2030

# Trzecia liga to porażka



Czy Nowy Sącz zostanie zepchnięty do roli stolicy wiejskiego subregionu?

Idea policentrycznej metropolii sieciowej, na której ma się opierać rozwój Polski do 2030 roku, narobiła sporo zamieszania w Tarnowie i Nowym Sączu.

Koncepcję Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 przygotowało Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Według niej osią rozwoju Polski będą metropolie i ośrodki regionalne. Do nich trafi najwięcej pieniędzy na inwestycje strategiczne. Pierwotnie Tarnów i Nowy Sącz znalazły się poza nimi, w trzeciej lidze ośrodków subregionalnych. Ostatecznie Tarnów awansował i znalazł się w gronie 33 najważniejszych. – Dzięki dobremu lobbingsowi i po konsultacjach – uściśla Dorota Kunc-Pławecka, rzeczniczka prezydenta Ryszarda Ściżyły. Więcej było pewnie tego pierwszego, bo UM Tarnów nie nadesłał do pierwotnego projektu żadnych uwag.

Zrobił to za to m.in. starosta nowosądecki Jan Golonka jako jeden z niewielu z regionu sądeckiego, który generalnie „przespał” konsultacje. Jednak jego wnioski nie zostały pewnie uwzględnione, bo Nowy Sącz i cały region sądecki pozostały na „zapleczu” jako stolica „wiejskiego subregionu”.

Na takie traktowanie oburzyły się samorządy Sądeckie. – Wystosujemy wspólne pismo do ministerstwa, by Nowy Sącz został ośrodkiem regionalnym – mówi Marian Cycoń, burmistrz Starego Sącza. Walkę o tę sprawę zapowiada m.in. senator Stanisław Kogut. – Ten dokument zakłada, że nasz region ma dla Polski trzeciorzędne znaczenie. Nie możemy sobie pozwolić na takie traktowanie – mówi.

W ministerialnym dokumencie postawiono tezę, że Nowy Sącz ma zaspokajać potrzeby wsi i jej mieszkańców, a powiat ziemski ma być terenem rolniczym. – O funkcjach uzdrowiskowych, turystycznych i wypoczynkowych tych terenów nie ma słowa. W związku z tym największe, najistotniejsze dla miasta i Sądeckiego inwestycje drogowe otwierające nasz region na kraj i Europę południową odwołane zostają poza rok 2030 – twierdzi Małgorzata Grybel, rzeczniczka prezydenta Ryszarda Nowaka.

Grzegorz Brożek



Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

# Senatorzy Pasterza



W zwieńczeniu prezbiterium tarnowskiej katedry XIX-wieczne stalle, a w nich siedziska wyłożone czerwonym sukniem. Zasiadają w nich kanonicy kapituły katedralnej.

**K**apituła w Tarnowie istnieje od 1786 roku. Jej członków mianował wprawdzie cesarz, a później biskup. – Byli kanonicy o wysublimowanym poczuciu piękna. Niektórzy mieli coś z hieratycznego dostojęstwa rzymskich pomników, byli też ludzie niezwykle skromni, nieprzyznający sobie przywilejów istot wyjątkowych – wspomina ks. inf. Jan Rzepa.

## Budowniczy

Piękną kartę historii kapituły i diecezji zapisał ks. Michał Król (1798–1879). Za trzech biskupów: Pischtka, Zachariasiewicza i Wojtarowicza był wychowawcą kleryków i rektorem tarnowskiego seminarium. Naraził się władzom rozbudzeniem w alumnach ducha patriotycznego. Dwukrotnie więc usuwano go ze stanowiska rektora. Został w końcu proboszczem katedry, członkiem kapituły, a w niej scholastykiem, potem zaś infułat. Czasom jego proboszczowania zawdzięcza tarnowska katedra wystrój nawy głównej. Remontował również kościółek na Burku i kaplicę św. Józefa na Starym Cmentarzu. A duszpasterstwo zajmował się głuchoniemymi, więźniami, chorymi i ubogimi. Przyczynił się do budowy tarnowskiego szpitala, Dom Sierot w Mielcu i budowę szkoły w Przecławiu.

## Polityk

Jego zdolności zauważono już w seminarium. Po drugim roku abp Wałęga wysłał go na studia do Innsbrucka, które po święceniach uwieńczył doktoratem. Ksiądz infułat Józef Lubelski (1884–1943) pochodził ze Śmigina (parafia Lisia Góra). Był bardzo zaangażowany w działalność społeczną, zwłaszcza podczas I wojny światowej.

Należał do krakowskiego Księgo-Biskupiego Komitetu niesienia pomocy ofiarom walk. Pomagał w odbudowie zniszczonych wiosek. A kiedy Polska odrodziła się w 1918 roku, włączył się w działalność polityczną. Członek rady miasta Tarnów, sygnatariusz aktu przejęcia władzy w mieście 30 października 1918 roku. Trzy razy wybierano go do Sejmu II Rzeczypospolitej, w którym był członkiem komisji społecznej, oświatowej, konstytucyjnej, zagranicznej, miejskiej i prawniczej. Zajmował się różnymi sprawami, ale przede wszystkim ludźmi. Stawał w obronie niedzielnego odpoczynku i zakazu otwierania w dzień świąty szynków (interpelacja w sprawie Mielca). Często ujmował się za ofiarami I wojny światowej, a zwłaszcza polskimi jeńcami we Włoszech i Jugosławii. Smutne i prorocze są jego poselskie wnioski w sprawie Polaków na terenie Rzeszy. – Nigdy, nawet za czasów osławionej „hakaty”, język polski nie był tak prześladowany w Niemczech jak obecnie – pisał w interpelacji do ministra spraw zagranicznych 23 stycznia 1939 roku. Po śmierci w 1943 roku jego skromne mienie zostało przekazane na tarnowski szpital, Dom Sierot w Mielcu i budowę szkoły w Przecławiu.

## Duszpasterz

Niska, niepozorna postać. Przenikliwe spojrzenie. Łagodny uśmiech. Ksiądz infułat Jan Bochenek (1893–1976), prepozyt tarnowskiej kapituły, doktor filozofii i teologii, wykładowca i wychowawca. Ale nade wszystko duszpasterz. Przez 40 lat był proboszczem parafii katedralnej. Podczas II wojny światowej organizował poprzez Caritas akcję pomocy najuboższym, za Stalina bronił zagrożonego życia religijnego i nawet na kilka miesięcy musiał iść na wygnanie do rodzin-



REPRODUKUCJE KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ



Ksiądz Lubelski był również cenionym katechetą i opiekunem młodzieży w Tarnowie **OBOK:** Członkowie kapituły – jak ks. inf. Jan Bochenek – musieli uczestniczyć w najważniejszych celebracjach w katedrze **PONIŻEJ:** Kanonicy stanowili grono najbliższych współpracowników biskupa



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

nego Rzepiennika Strzyżewskiego. Nie tylko patrzył na świat, czytał i słuchał, ale chwycił jego barwę i dźwięk jak jakaś wielka antena, stale wibrująca i superczuła. Miał – jak mówią księża – dar rady, którym służył ludziom, zwłaszcza w konfesjonale. Epitafium w zaciśniętej nawy Najświętszego Sakramentu

mówi o nim jako o niestrudzonym spowiedniku. – Jeśli gdzieś dzisiaj zmarłemu należą się kwiaty, to nie tyle przy jego trumnie, co raczej przy konfesjonale, w którym tyle spowiadał do kresu swego życia – mówił w homilii pogrzebowej bp Jerzy Ablewicz.

Ks. Zbigniew Wielgosz